Rok XIV. Lwow, 1. Lutego 1900. Nr. 2.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 groszy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 1. do 25. stycznia 1900.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Żurawno 11·60 K., Kolbuszowa 12·20 K., Brody 15·20 K., Drohobycz 8·— K., Żywiec 21·20 K., Nowemiasto 6·40 K., Jordanów 20·— K., Sieniawa 8·— K., Sanok 10·80 K., Osiek koło Oświęcimia 7·20 K., Buczacz 4·— K., Turka koło Chyrowa 7·60 K., Zator 13·60 K., Wieliczka 14·— K., Kosów 9·20 K., Olpiny 5·20 K., Lisko 22·80 K., Narajów 9·20 K., Mosty wielkie 13·20 K., Oświęcim 17·60 K., Pruchnik 9·20 K., Dubiecko 7·60 K., Kęty 21·20 K., Radymno 10·80 K., Żółtańce 4·— K., Husiatyn 4·80 K., Rymanów 10·40 K., Limanowa 14·40 K., Stanisławów 12·80 K., Bircza 9·20 K., Jarosław 12·— Osiek koło Żmigrodu 4·40 K., Kuty 8·— K., Czortków 6·40 K., Bóbrka 6·80 K., Niżankowice 8·40 K., Zaleszczyki 8·— K., Nowawieś 6·80 K., Ottynia 12·— K., Łodygowice 10· K., Muszyna 4·80 K., Maryampol 4·80 K., Krościenko nad Dunajcem 6·— K., Dobra 6·40 K., Radziechów 10·40 K., Busk 6·— K., Gorlice 14·80 K., Trembowla 10·80 K., Stary Sącz 9·20 K., Bołszowce 6·— K., Dąbrowa 10·80 K., Rohatyn 12·— K., Nadwórna 17·60 K., Jasło 12·40 K., Chyrów 9·60 K., Jaworów 14·— K., Kamionka Strum. 10·40 K., Tarnów 30·— K., Sambor 12·— K., Podwołoczyska 10·80 K.

Zwykłe wkładki (roczne) Ochotniczych straży pożarnych: Wilamowice 6·— K., Wielkie oczy 4·— K.. Żurawno 5·20 K., Turka 7·60 K., Buczacz 5·60 K., Osiek koło Oświęcimia 3·60 K., Sanok 5·40 K., Lisko 11·40 K., Olpiny 2·60 K., Oświęcim 8·80 K., Żółtańce 3·80 K., Błażowa 6·20 K., Czortków 4·80 K., Kuty 4· K., Kopyczynce 8·— K., Rzeszów 8·40 K., Maryampol 2·40 K., Dobra 3·20 K., Rawa ruska 4·40 K., Bołszowce 3·— K., Radziechów 3·40 K., Dąbrowa 5·40 K., Łuczyce 7·20 K., Jasło 6·20 K., Chyrów 4·80 K., Tarnów 15·— K.

Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy zapomóg, a nie przedłożyły:

a) wykazu członków i wkładki na r. 1900:

Augustdorf, Brzeżany, Błażowa, Bochnia, Baligród, Baranów, Brzesko, Bielany, Chołojów, Chorostków, Czaniec, Chrzanów, Dobrzechów, Dolina, Dukla, Frysztak, Dziekanowice, Gdów, Gródek, Halicz, Huczko, Horodenka, Janów, Krosno, Kulików, Kałusz, Kołaczyce, Lwów, Łapanów, Łańcut, Łęki, Mielec, Mikołajów, Maków, Nowy Targ, Niestanice, Olesko, Piwniczna, Przemyśl, Podkamień, Peczeniżyn, Podhajce, Rudnik, Ropczyce, Przeworsk, Pilzno, Radłów, Stojanów, Sucha, Sąsiadowice, Staremiasto, Tartaków, Tuchów, Trześń, Tarnobrzeg, Ustrzyki dolne, Uście Solne, Wiśnicz, Wilamowice, Zakliczyn, Żabno, Zawałów, Żmigród, Sądowa Wisznia;

b) wykazu członków:

Bóbrka, Gorlice, Kolbuszowa, Nowy Sącz;

c) wkładki na rok 1900:

Kańczuga, Ostrow, Sąsiadowice, Szczawnica, Złoczów.

Lwów, dnia 25. stycznia 1900.

Rozporządzenie

Wydziału Krajowego z dnia 8. stycznia 1900. L. 78856/ex 99 w sprawie obowiązkowej obrony pożarnej w gminach wiejskich.

(do wszystkich Wydziałów powiatowych).

Mimo ustawicznych wezwań Wydziału krajowego i usilnych zabiegów krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, sprawa zaprowadzenia względnie n leżytego zorganizowania straży pożarnej w gminach wiejskich naszego kraju prawie nie postąpiła naprzód. W przeważnej bowiem części gmin wiejskich naszego kraju nie ma zupełnie żadnego pogotowia pożarnego, a w bardzo wielu miejscowościach istniejące straże pożarne czy to ochotnicze czy gminne pozostawiają tyle do życzenia, że o skutecznej ich pomocy na wypadek pożaru i mowy być nie może.

Spustoszenia jakie corocznie nawiedzające gminy zwłaszcza wiejskie, pożary czynią, są jaskrawą illustracyą opłakanych stosunków w dziale obrony pożarnej w naszym kraju.

Wszakże powszechnie jest wiadomem, że owa wielka liczba ofiar mienia naszego ludu wiejskiego, jakie pożar corocznie porywa, jest po największej części skutkiem braku wszelkiej akcyi ratunkowej, że przeciwnie w tych gminach, w których są czynne należycie zorganizowane i wyćwiczone straże pożarne liczba pożarów nietylko jest mniejszą ale w danym razie klęska nie przybiera takich rozmiarów jak gdzieindziej, gdzie ludność do walki z pożarem zupełnie nie jest przysposobioną.

Jedną z głównych przyczyn tego smutnego stanu rzeczy jest nieporadność lub niedbalstwo powołanych do wykonywania policyi ogniowej miejscowych czynników oraz brak utrudnionego co prawda ale niezbędnie koniecznego, ciągle trwającego nadzoru Reprezentacyi powiatowych.

Już w okólniku swoim z dnia 5. marca 1897. l. 55718 zalecającym gminom regulamin obowiązkowej obrony pożarnej zaznaczył Wydział krajowy z naciskiem, że w zasadzie nie rozchodzi się o tworzenie płatnej przez gminę lub osobnej ochotniczej straży pożarnej, gdyż z reguły nie pozwalałyby na to stosunki materyalne naszych gmin wiejskich, lecz tylko o taką organizacyę pogotowia ratunkowego, która nie narażając gminy ani mieszkańców na większe koszta, czyniłaby zadość istotnej potrzebie i odpowiadała najkonieczniejszym wymogom policyi ogniowej. Wspomniany regulamin wskazywał te najistotniejsze wymogi tudzież sposób jak najbardziej uproszczonej organizacyi takiego pogotowia. Wprowadzenie w życie zaleconej regulaminem obowiązkowej obrony pożarnej leżało tedy całkowicie w granicach możności gmin wiejskich zwłaszcza, że obowiązujące ustawy dawały dostateczne środki Reprezentacyom gminnym celem doprowadzenia takiej organizacyi do skutku, Reprezentacyom zaś powiatowym celem dopilnowania wykonania odnośnych zarządzeń wydanych przez nie same, Wydział krajowy, lub zaleconych przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych.

I istotnie Wydział krajowy miał niejednokrotnie sposobność przekonać się, że wszędzie tam, gdzie był sprężysty Zarząd gminy a szczególniej tam, gdzie Reprezentacye powiatowe gorliwie się tą sprawą zajęły i życzliwie wspierały usiłowania Wydziału krajowego i krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, podjęta w tym kierunku akcya wydała pomyślne rezultaty. Niestety miejscowości takich, w których funkcyonują tego rodzaju lub inne pogotowia pożarne jest stosunkowo nie wiele i należą one ciągle jeszcze do wyjątków, podczas gdy większa część kraju pozbawioną jest wszelkiej obrony pożarnej.

Celem zaradzenia temu, w szczególności zaś celem ułatwienia gminom wiejskim wypełnienia obowiązków, jakie odnośne przepisy ustawy co do policyi ogniowej na nie wkładają, opracował Związek krajowy ochotniczych straży pożarnych w porozumieniu z Wydziałem krajowym instrukcyę pod tytułem „Obrona pożarna w gminach wiejskich“ a mieszczącą szczegółowe wskazówki, w jaki sposób zakłada się w gminie straż pożarną, dalej pouczenia o przyrządach pożarniczych i o sposobie prowadzenia akcyi ratunkowej tudzież ćwiczeń przygotowawczych i t. p.

Przesyłając w załączeniu 1 egzemplarz rzeczonej instrukcyi, Wydział krajowy wzywa Wydział powiatowy, ażeby zawiadomił wszystkie gminy swego powiatu o tem wydawnictwie i usilnie się starał o zaprowadzenie zaleconej instrukcyą straży pożarnej. W miarę zapotrzebowania prześle Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu potrzebną ilość egzemplarzy instrukcyi do bezpłatnego użytku gmin czy to w polskim, czy też ruskim języku.

Ważną tę sprawę zaleca Wydział krajowy gorąco szczególniejszej pieczy Wydziału powiatowego i nie wątpi, że Wydział powiatowy dołoży ze swej strony wszelkich starań, ażeby takie straże istotnie do życia powołać.

O wydanych w tej sprawie zarządzeniach swoich należy Wydział krajowy niezwłocznie uwiadomić.

Marszałek krajowy:	Członek Wydziału krajowego:
Badeni.	*Vayhinger.*

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Zwrot kosztów za przewóz przyrządów pożarnych.

Na podstawie referatów Antoniego Bahra i Dr. Alfreda Zgórskiego.

Jedną z głównych przeszkód do szybkiej a prawidłowej pomocy straży przy pożarach w gminach sąsiednich siedziby straży pożarnej jest nieuregulowany dotąd żadnym wyraźnym przepisem ustawy obowiązek zwrotu kosztów przewozu taboru pożarnego i zaprzeczyć się nie da, że jeżeli ochotnicza straż pożarna w akcyi ratunkowej w sąsiedniej gminie udziału nie bierze, w przeważnej części wypadków winno temu oglądanie się na te koszta tem więcej, że nasze ochotnicze straże pożarne utrzymywane przeważnie szczupłemi subwencyami i datkami prywatnymi z każdym wydatkiem ściśle liczyć się muszą.

Dotychczas w praktyce działo się, że skoro straż na miejsce pożaru do gminy sąsiedniej wyruszała, pokrywała koszta sama, a wszelkie upominania się o zwrot tychże

u gminy pożarem nawiedzonej było bezskuteczne. Bywały wypadki, że zwierzchność gminy nawiedzonej pożarem wprost nieprzyjaźnie występywała przeciw przybyłym na pomoc, oświadczając żądającym podwód czy zwrotu kosztów, że ich o przybycie nie proszono, często też bywało, że ochotnicza Straż pożarna spełniwszy uczciwie swój obowiązek bezradnie z trenem pożarnym na pogorzelisku stała, bo jej odmówiono podwód do drogi powrotnej. W regule zaś było odmawianie odszkodowania i podwód w tych wypadkach, gdzie pożar z chwilą przybycia straży pożarnej groźnym już nie był.

Jasnem jest, że takie przykre doświadczenia nie mogły wpływać dodatnio na gotowość niesienia pomocy gminom sąsiednim, na czem też głównie cierpiała sama obrona pożarna u tych gmin, zwłaszcza wiejskich, które dotąd straży pożarnych nie mają.

Ponieważ na to stosunki ogólnie utyskiwano, przeto Związek strażacki odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą, aby uzupełniając braki ustawowe w odpowiedniej drodze unormował wysokość zwrotu kosztów za przewóz korpusów strażackich i ich trenów pożarnych z siedziby straży do pożaru w sąsiedniej gminie i z powrotem, a to na podstawie odległości w kilometrach z ewentualnem uwzględnieniem miejscowych cen za furmanki.

Wedle §. 8. ustwawy o policyi ogniowej z dnia 10 lutego 1891. Nr. 18. każda gmina miejska i małomiejska obowiązaną jest nieść bezpłatnie pomoc gminom sąsiednim w razie wybuchu pożaru.

Postanowienie to może mieć na myśli „bezpłatne niesienie pomocy“ tylko w znaczeniu, że nie może tu być mowy o żadnem wynagrodzeniu za trudy poniesione, ale trudno przecież żądać, aby ochotnicze straże pożarne miały ponieść ze swych szczupłych funduszów powyżej opisane wydatki w gotówce.

Jeżeli zatem do pożaru w sąsiedniej gminie spieszy jedna z takich Straży pożarnych w miastach lub miasteczkach, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, a z pomocą tą spieszy z polecenia Naczelnika gminy (Burmistrza) to wówczas obowiązek zwrotu odszkodowania przypada na tego Naczelnika gminy (Burmistrza) i to z funduszów swojej gminy, jednakże powinien on mieć znów prawo żądania zwrotu wypłaconego odszkodowania od tej gminy do] której straż pożarna na pomoc pospieszyła.

Nie zapoznajemy tego, że różnica zrobiona pomiędzy strażami ochotniczemi, które przyjęły — a temi, które nie przyjęły obowiązków straży pożarnej gminnej w praktyce w tym wypadku istnieć nie powinna i mniemamy, że każda straż pożarna powinna w poczuciu obowiązku publicznego nieść pomoc gminie sąsiedniej w razie pożaru, dla tego gminy sąsiadujące ze siedzibą straży pożarnej powinny być pod rygorem grzywien zmuszone, aby o pożarze uwiadamiały straż sąsiednią i po pożarze koszta przewozu odszkodowały.

Subwencyonowanie straży pożarnych w gminach wiejskich.

(Referat Antoniego Bahra).

Dążnością prawidłowej obrony pożarnej w kraju jest, aby cały jego obszar jak najgęściej placówkami straży pożarnych był obsadzony, bo nic tak widocznie nie stanowi o skuteczności obrony w razie klęski pożaru i o ograniczeniu jej do małych rozmiarów, jak doraźne, natychmiastowe działanie.

Wyrazem tej dążności za granicą, gdzie obrona pożarna wyżej niż u nas stoi, jest gęsta sieć straży pożarnych tak w miastach jak i po wsiach istniejących, wyrazem jej u nas w kraju są dążenia ustawodawcze do] zaprowadzenia straży pożarnych po wsiach.

Związek strażacki zostając w ciągłych stosunkach ze strażami, z otrzymywanych sprawozdań nabrał przeświadczenia, że rozwojowi istniejących już straży pożarnych wiejskich u nas stoi i stać będzie na przeszkodzie brak materyalnych środków na urządzenie i utrzymanie przyrządów pożarnych w znacznie większej mierze, niż to się dzieje u straży pożarnych w miastach i miasteczkach. Te ostatnie bowiem wspierane choć szczupło zasiłkami inteligencyi miejscowej i wkładkami statutowemi członków wspierających i subwencyami gmin i Wydziałów powiatowych znajdują przeważnie źródła do pokrycia koniecznych potrzeb swoich, gdy przeciwnie straże pożarne wiejskie takich źródeł dochodu nie mają i skazane są wyłącznie na własną pomoc t. j. na fundusze swoich członków, która okoliczność stanowczo rozwój tych instytucyi uniemożliwia. Nie doprowadzi też do celu praktykowane tu i ówdzie nałożenie ciężaru tego na budżety odnośnych gmin, gdzie takie straże istnieją. W takich wypadkach Zwierzchność gminna rozkłada ciężar na mieszkańców gminy a więc na tych właśnie, którzy w straży czynnie służą, ci zaś od ciężaru na straż pożarną winniby być zwolnieni i to zwolnienie winno im być nagrodą za pracę ich w służbie obrony pożarnej, bo inaczej nie znalezionoby dostatecznej liczby ochotników do tej służby.

Zakres działania straży pożarnej w gminie wiejskiej, zwłaszcza zrazu po jej wprowadzeniu, gdy nie każda gmina mieć ją będzie, wskazuje na to, że obarczanie odnośnej gminy ciężarem utrzymania straży pożarnej byłoby niesłusznem, bo każda straż pożarna obowiązaną jest dać w wypadkach pożaru pomoc gminom sąsiednim, a tem więcej takim, które własnej straży jeszcze nie mają; w obec tego gminy te miałyby obronę pożarną na koszt innej gminy, więcej o obronę pożarną dbałej, same od ciężaru na utrzymanie straży pożarnej będąc wolnemi. Ta okoliczność sama z siebie nasuwa sąd o tem, że do ponoszenia wydatków na zakładanie i utrzymywanie straży pożarnych wiejskich powołane są Wydziały powiatowe, które nadto w obec znanej obojętności, a nawet niechęci dla spraw pożarnictwa nieoświeconych ludzi wiejskich, tudzież częstokroć zdarzającego się w gminach kierowania się osobistymi względami nawet w publicznych sprawach, bez porównania więcej budzą zau-

ania, że o straże pożarne wiejskie dbać, takowe stosownie do rzeczywistych potrzeb wspomagać i poczynione wydatki kontrolować będą.

Gdy więc pewnem jest, że straże pożarne wiejskie bez subwencyi na przyrządy pożarne tworzyć się, a istniejące już utrzymać się nie mogą, gdy dalej skazywanie ich na pomoc własnej gminy chybia celu, a nawet jest niesłusznem, Związek strażacki odniósł się do Wydziału Krajowego z prośbą o zarządzenie we właściwej drodze. aby Wydziały powiatowe, o ileby Wydział Krajowy innych funduszów nie obmyślił, z funduszów powiatowych każdego roku w budżety swoje rocznie wstawiały stosowne kwoty na zakupno koniecznych przyrządów dla straży pożarnych w gminach wiejskich już istniejących i organizujących się, aby z tych kwot odpowiednie subwencye na cel wyż wskazany corocznie dotyczącym kierownikom straży pożarnych wypłacały i ich użycie kontrolowały.

Nadzór nad wykonywaniem policyi ogniowej.

Reskryptem Wydziału Krajowego z dnia 31. października 1891, l. 44204, wprowadzającym ustawę o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891. D. u. kr. N. 18. dla miast i miasteczek zawezwane zostały wszystkie Wydziały powiatowe do oświadczenia, w jaki sposób przeprowadzać będą nadzór nad wykonywaniem rzeczonej ustawy.

Już zatem wtenczas Wydział Krajowy uznał, iż obszerne atrybucye, należące do zakresu działania autonomicznej władzy powiatowej, wymagać będą oddzielnych, do tego wyłącznie przeznaczonych i fachowych organów.

Potrzeba tego nadzoru powiększyła się i stała się niezbędną po ogłoszeniu reskryptu Wydziału krajowego z dnia 5. marca 1897. l. 55218/ex 96, którym zaprowadzoną została w gminach wiejskich naszego kraju obowiązkowa obrona pożarna.

Wedle obecnego stanu rzeczy niektóre Wydziały powiatowe kontrolę nad sprawowaniem policyi ogniowej w gminach swoich powiatów, licząc się z kosztami i swoimi funduszami, wykonują przez swoich sekretarzy, lustratorów majątków gminnych i innych urzędników, którzy nierzadko ze sprawami pożarnictwa nie są dobrze obznajomieni, albo przy innych ze stanowiskiem swoim połączonych czynnościach, nie mieli i nie mają czasu zajmować się sprawami racyonalnej organizacyi obrony pożarnej; bardzo zaś dużo Wydziałów powiatowych do kontroli tej nie posiada zupełnie sił fachowych i kontroli tej nie wykonuje. Na potwierdzenie tego ostatniego wypowiedzenia odwołujemy się na sprawozdanie Sejmowej Komisyi administracyjnej z dnia 13. marca 1899. L. 1408, o przedłożeniu w sprawie podatku ogniowego (Nr. 6. i 7. „Przewodnika pożarniczego“ z r. 1899), w którem to sprawozdaniu nadmieniono, że „Wydziały powiatowe powołane w pierwszym rzędzie do pracy na tem polu, nie wszędzie spełniają swe obowiązki“ — a sprawozdanie to zakończone jest uwagą, że „stosunki wymagają dalszego polepszenia i ciągłej pieczy“.

Aby kontrolę nad wykonywaniem policyi ogniowej w gminach naszego kraju ulepszyć i aby umożliwić ciągłą nad nią pieczę, należałoby przy każdym Wydziale powiatowym ustanowić osobny organ, osobnego powiatowego inspektora pożarnictwa i jemu nadzór ten powierzyć.

Organizacya taka byłaby może najlepszą, lecz w obec faktu, że projekt ustawy o podatku ogniowym nie znalazł większości u Sejmowej Komisyi administracyjnej, której sprawa tego podatku ogniowego oddaną została i w obec zupełnego braku na ten cel funduszów, taka organizacya okazała się niemożliwą, a sprawa rozpowszechnienia i podniesienia obrony od pożarów w naszym kraju spadła znów wyłącznie na Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, do którego celów należy.

Aby prędzej dojść do powyższego celu, aby ułatwić sobie działanie w kierunku rozpowszechnienia i podniesienia tej obrony od pożarów, zaprowadziła Rada zawiadowcza tegoż Związku organa pomocnicze przez zorganizowanie okręgowych Związków strażackich, których zadaniem będzie dopomagać Związkowi Krajowemu do spełniania jego zadań. Okręgowe Związki strażackie będą wpływały na rozwój straży pożarnych, będą czyniły przedstawienia władzom, co do urządzeń ułatwiających bezpieczeństwo i obronę od pożarów, będą przeprowadzały lustracye straży pożarnych, urządzały okręgowe kursa pożarnictwa i t. p.

Można mieć nadzieję, że ta organizacya przyniesie korzyści pożarnictwu krajowemu, że ta organizacya spełniać będzie poniekąd nadzór nad wykonywaniem policyi ogniowej, bo z okręgowych naczelników, tychże zastępców i członków okręgowej Rady zawiadowczej utworzyć będzie można cały zastęp prawie zawsze fachowych inspektorów pożarnictwa.

Ale i ta organizacya jest z wydatkami połączoną, chociaż bezsprzecznie z bardzo znacznie mniejszymi jak organizacya specyalnych powiatowych inspektorów pożarnictwa. Na opędzenie wydatków kancelaryjnych tych Związków okręgowych przeznaczył już Związek Krajowy roczne subwencye ze swoich funduszów, zaś na koszta lustracyi i tej kontroli ani Związek krajowy, ani też Związki okręgowe funduszów nie posiadają, lecz spodziewają się pomocy ze strony Wydziałów powiatowych. O pomoc tę i o moralne poparcie dla Związków okręgowych udał się Związek krajowy do Wydziału krajowego.

Obrona pożarna
w miejscach klimatycznych i zakładach zdrojowo-kąpielowych.

(Sprawozdanie)

W roku 1899 przeprowadzoną została lustracya obrony pożarnej we wszystkich większych miejscach klimatycznych, zakładach kąpielowych i zdrojowo-kąpielowych kraju naszego, a mianowicie: w Brzuchowicach, Rudnie, Janowie, Pu-

stomytach, Skolem, Morszynie, Lubieniu, Rymanowie, Iwoniczu, Delatynie, Dorze (Jaremczu), Mikuliczynie, Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Zakopanem, Szczawnicy, Truskawcu i w Swoszowicach.

Lustracya wykazała, że stan obrony pożarnej w tych miejscowościach pozostawia dużo do życzenia, o czem w sprawozdaniu z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 1. lipca do 16. października 1899. ogólnikowo nadmieniono.

Obecnie, gdy Wydział Krajowy rozporządzeniem z dnia 1. grudnia 1899. L. 66 933 wynik tych lustracyi podał odnośnym Wydziałom powiatowym do wiadomości i wezwał je, aby wydały stosowne zarządzenia celem usunięcia spostrzeżonych przy lustracyi braków w myśl podanych przez Związek strażacki wskazówek, a zarazem wezwał je, aby dopilnowały iżby wszystkim przez Związek wskazanym zarządzeniom stało się zadość, — uważamy za stosowne ogłosić wynik tych lustracyi, podać treść zarządzeń i sposób ich wykonania. Wydział krajowy w rozporządzeniu nadmienił, iż nie wątpi, że Wydziały powiatowe tak w interesie odnośnych gmin, jak i w interesie zjeżdżających corocznie gości kąpielowych, względnie letników, dołoży wszelkich ze swej strony starań, ażeby odnośnym miejscowościom zapewnić należytą obronę pożarną.

„Polecając tę ważną sprawę“ — tak się kończy rozporządzenie Wydziału krajowego — „szczególniejszej opiece Wydz. pow. Wydział krajowy oczekuje nadesłania wyczerpującego sprawozdania o zarządzeniach i ich skutku.“

Wynik lustracyi.

I. Brzuchowice (powiat lwowski). Miejscowość ta stała się wielką stacyą klimatyczną. Nie posiada żadnej obrony pożarnej, gmina Brzuchowice nie postarała się nawet o sikawkę. W Brzuchowicach istnieje 80 will przeważnie drewnianych, piątrowych, nieogniotrwale krytych w świerkowym lesie. W razie pożaru życie wszystkich mieszkańców tych will jest na wielkie niebezpieczeństwo narażone.

Rudno (powiat lwowski). W pobliżu Lwowa za stacyą kolejową Zimnawoda-Rudno, a na obszarze gminy Rudno, w lesie, urządzoną została stacya klimatyczna, z letniemi pomieszkaniami dla 57 rodzin w 10 drewnianych, nieogniotrwale krytych budynkach, z których jeden o 24 mieszkaniach jest piątrowym. Letnicy tutaj, a z nimi także inni mieszkańcy gminy Rudno nie mają żadnej obrony pożarnej, bo straż pożarna w gminie tej nie istnieje, a mała sikawka gminna, na czterech kółeczkach nie posiada dyszla i znajduje się w stanie zaniedbanym wraz z wężami i rozsychającym się beczkowozem bez wody.

Janów koło Lwowa (powiat gródecki). W gminie istnieje ochotnicza straż pożarna, licząca 16 czynnych członków. Straż nie posiada zawodowego instruktora. Regulamin ogniowy miejscowy istnieje. Pogotowia koni i pomocniczej straży pożarnej nie zaprowadzono. Beczkowozy na wodę (6 sztuk) bez wody umieszczono w sieni prywatnego domu, w sieni zamykanej na noc i bez dachu w tem miejscu gdzie były umieszczone. Osobnego magazynu na przyrządy pożarne gmina nie posiada, a przyrządy te umieszczone są w parterze w spinalni. Sikawki, które są własnością ochotniczej straży pożarnej i drabinki znajdują się w stanie należytym. Sikawka gminna wymaga naprawy. Naczelnik straży pożarnej oświadczył lustratorowi, że aczkolwiek korpus liczy 16 członków to na alarm przybywa tylko połowa, bo inni z domu wyjeżdżają i zajęci są przy budowach za obrębem miasteczka, a powracają tylko na święta i niedziele.

W ogóle stan obrony pożarnej w Janowie robi takie wrażenie, że od kilku lat w miejscowości tej o obronie pożarnej zapomniano, że panuje tam zniechęcenie, że uśpioną jest pod tym względem wszelka inicyatywa. Lustratorowi udało się straż pożarną w Janowie obudzić z letargu. Naczelnik gminy p. Abraham Wiesenberg, naczelnik straży p. Gdula i kilku członków miejscowej inteligencyi przyrzekli wziąć się do reorganizacyi obrony pożarnej w Janowie.

Pustomyty (powiat lwowski). Zakład kąpielowy nie posiada żadnej obrony pożarnej, natomiast gmina Pustomyty posiada w porządku utrzymywaną sikawkę i naczelnik tej gminy ma zamiar zorganizować u siebie straż pożarną.

Skole (powiat stryjski), Korpus ochotniczej straży pożarnej liczy 16 członków według wykazu, istotnie jednak posiada zaledwie kilku i to nie wyćwiczonych. Do korpusu tego zaliczono policyantów gminnych, którzy przecież w razie pożaru służbę policyjną wykonywać muszą, a około 10 członków tej straży wychodzi na cały tydzień do roboty poza terytoryum gminy i wraca dopiero na niedziele i święta. W dniu lustracyi po długich poszukiwaniach za członkami stanęło do przeglądu tylko dwóch ochotników; naczelnik straży z godności swej zrezygnował, a zastępcy tegoż nie można było w mieście odszukać. Gmina nie postarała się dla straży o instruktora, z tego powodu członkowie tej straży nie umieją nawet sikawki rozebrać. Rewizye ogniowe domów odbywały się w gminie, lecz bez skutku; domy nie posiadają przyrządów pożarnych. W gminie nie zaprowadzono pogotowia koni, nie istnieje pogotowie strażackie i nie zaprowadzono pomocniczej straży pożarnej z mieszkańców. Brak strażnicy pożarnej, brak wspinalni, brak drabin i wózka rekwizytowego. Magazyn przyrządów pożarnych służy także za skład taczek i przyborów ogrodowych. Beczkowozy na wodę jeszcze od pożaru z dnia 24. maja 1899 (lustracya odbyła się 25. lipca 1899) nie naprawione.

Morszyn (powiat stryjski). W zakładzie kąpielowym i w gminie nie istnieje żadna obrona pożarna. Gmina Morszyn płaci już kilka lat raty na sikawkę, lecz jej jeszcze nie otrzymała.

Lubień (powiat gródecki). Gmina Lubień posiada porządnie utrzymywaną sikawkę z wężami i beczkowozami. Przyrządy te umieszczone są w porządnie utrzymywanym magazynie.

Zakład kąpielowy w Lubieniu, oddalony o przeszło jeden kilometr drogi od gminnego magazynu przyrządów pożarnych, nie posiada żadnej obrony pożarnej, sikawki, beczkowozów, kadzi z wodą, w całym zakładzie niema ani jednej drabinki; publiczności w zakładzie tym mieszkającej grozi wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru. (C. d. n.)

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Organizacya Związku okręgowego. W dniu 14 stycznia b. r. odbyło się w Dębicy pod przewodnictwem Augustyna Lochera z Bochni walne zgromadzenie delegatów VI-go okręgowego Związku strażackiego. Przybyli delegaci: Aleksander Koblański i Wincenty Cyżewski z Kolbuszowej, Klemens Łukaszkiewicz z Ulanowa, Andrzej Szafraniec i Józef Pietruszewski z Dębicy, Szymon Ogorzał z Ropczyc, Jan Mglej i Stanisław Kluz z Rzeszowa, Jakób Strzępek z Grodziska, Edmund Solarski ze Skowierzyna, Klemens Karakiewicz z Tarnobrzega, Michał Jedynak i Piotr Pietrzyk z Paszczyny, Wincenty Grzywarz i Stefan Grzywacz z Gożyc.

Jako siedzibę VI-go związku okręgowego wybrano miasto Rzeszów, naczelnikiem okręgowym Jana Mgleja, tegoż zastępcą Klemensa Karakiewicza (wybrany Aleksander Koblański z godności tej zrezygnował), sekretarzem Stanisława Kluza, wreszcie do okręgowej Rady zawiadowczej także Aleksandra Koblańskiego i Klemensa Łukaszkiewicza.

Kamionka Strumiłowa. Walne zgromadzenie wybrało Prezesem Dr. Maryana Krówczyńskiego, tegoż zastępcą Zdzisława Zawałkiewicza, naczelnikiem Michała Nowosada, tegoż zastępcą Jana Maksymowicza, do Wydziału: Fryaczyka, Eugeniusza Logina, Edwarda Paudlera i Włodzimierza Radeckiego.

Żółtańce. Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 18. stycznia zatwierdzono prezesem Józefa Boosa, tegoż zastępcą Justyna Bieńkowskiego, naczelnikiem Straży Michała Glińskiego, zastępcą naczelnika Jakóba Adamowicza, a sekretarzem Mikołaja Strockiego. Do wydziału Towarzystwa weszli Oleksa Kuszpit, Mikołaj Hodawański, Demko Wychopeń, Aleksander Szyry, Lewko Horbań i Mikołaj Przyk.

Kęty. Walne Zgromadzenie z dnia 7. stycznia b. r. wybrało naczelnikiem Straży p. Edmunda Krzysztoforskiego, a tegoż zastępcą Jana Lankosza.

Jawornik miasto. W dniu 14. stycznia odbyło się tutaj walne Zgromadzenie, na którem zbadano rachunki, wydalono z Towarzystwa jednego czynnego członka za niemoralne zachowanie się i udzielono pochwałę strażakowi Karolowi Chuchurze, który przy pożarze w Widaczowie odznaczył się w ten sposób, że z narażeniem życia wyrwał skrzynkę z pieniądzmi z palącego się budynku.

(Narażanie życia dla wyratowania pieniędzy nie jest wskazanem! *Przyp. Red.*)

Łęki. Walne zgromadzenie, które się w dniu 6. stycznia odbyło, wybrało Prezesem Antoniego Wrotnowskiego, naczelnikiem Jana Januszyka, tegoż zastępcą Józefa Żmudkę a sekretarzem Jana Burtana.

Nowawieś. Walne zgromadzenie odbyło się dnia 7. stycznia. Prezesem wybrano Jana Zużałka, naczelnikiem Józefa Szczytowskiego, zastępcą naczelnika Józefa Ligęzę, komendantem II. oddziału Wojciecha Szpyrę, podkom. Franciszka Wójcika; komendantem III. oddziału Jana Kubajaka, a podkom. Wawrzyńca Mojżesza. Prócz tych wybrano jeszcze Franciszka Szpyrę podkomendantem dla I oddziału, a skarbnikiem W. Mojżesza.

Do Komisyi kotrolującej weszli: J. Gara, W. Gasidło. Sąd polubowny tworzą: Jan Gara, Jan K bajsk, Wawrzyniec Mojżesz, Jan Zużałek i Michał Baścik.

IV. Kronika pożarów.

Grudzień 1899. (Zestawienie statystyczne).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: domów mieszkalnych	budynków gospodarczych	zakładów przemysłowych	kościołów	ludzi	Szkoda: ogólna zł.r.	ubezpieczona zł.r.	Przyczyna: podpalenie	nieostrożność	wadliwa budowa	od pioruna	niezbadana
Miasta i miasteczka	9	8	6	—	—	—	15.110	8.340	1	3	1	—	4
Gminy wiejskie.	34	34	24	1	—	—	26.410	11.800	3	3	2	—	26
Razem . . .	43	42	30	1	—	—	41.520	20.140	4	6	3	—	30

W akcyi ratunkowej brały udział następujące Straże pożarne: Bestwina, Biecz, Czortków 2, Gorlice, Jaślany, Josefsdorf, Łapanów, Sądowa Wisznia, Sambor, Skawina, Sokolniki, Starawieś, Szczucin, Tarnów, Trześń, Tuszów narod., Wielowieś, Zawałów.

V. Rozmaitości.

Opłatek w Ottynii. (14. stycznia 1900). Styczniowe słoneczko chyliło się ku zachodowi a ostatnie promienie odbijały złotemi strugami od błyszczących hełmów strażaków zdążających na opłatek.

Obszerna sala gościnnego stowarzyszenia robotniczego strojna odświętnie zielenią i godłami strażackiemi, pod rozwieszonym sztandarem zapełniała się zwolna uczestnikami.

Za jednym z kilku stołów gustownie ubranych i nakrytych, zasiadły dwie nadobne gosposie pp. O. i T. spoglądając z dumą na swoje dzieło. A mistrzynie to nie lada, bo też nie pierwszy raz im gospodarować na podobnych uroczystościach.

W drugim końcu sali widać girlandę uwitą z młodzieży pań, przeplataną dziarskimi strażakami — to Komitet opłatkowy kończy swoje zadanie.

Sędziwy Prezes wskazuje zegarek Naczelnikowi Korpusu spoglądając z niecierpliwością ku drzwiom, jakby w oczekiwaniu głównego uczestnika... W tej chwili otwierają się drzwi . . . strażak raportuje pożar w mieście.

Słychać trwożne, urywane drzenie dzwonów kościelnych zlewające się dziwnie z przeraźliwym głosem trąbki strażackiej. — Pożar.

Nad miastem błysnęła wysoko w górę jasna łuna pożogi i znikła nagle jakby pod ziemię. Junacki korpus w dziesięć minut później zamiast za stołami znalazł się w Rynku przy palącym się budynku, który stykał sią z całym szeregiem innych domów.

Pożar powstał w sklepie bławatnym z lampy. Pozamykane szczelnie wszystkie otwory opóźniły znacznie wydostanie się nieprzyjaciela na zewnątrz, a czas ten wyzyskano na wyprzątnięcie przyległych sklepów, mieszkań, składów, nafty i t. p.

Pluton dachowy obsaczył dachy w kierunku wiatru. Najcięższe zadanie miał pluton wodny — beczki opróżnione na zimę i zamarznięte zbiorniki wody. Gdyby przynajmniej połowa szczerych chęci strażaków mogła się była zamienić w potrzebną wodę do stłumienia gorącego wroga, opłatek nie czekałby tak długo!

Zanim zdołano dostawić pierwszą beczkę wody, już kłęby dymu okoliły cały dach, a z wewnątrz wystrzelił wysoką smugą ognisty język, podlizując naginany mroźnym wiatrem przyczołek dotykającego budynku.

O trzy kwadranse na ósmą wieczorem, głos trąbki strażackiej zwiastował koniec dzielnie stoczonej bitwy, a opuszczona przed dwiema godzinami sala zaroiła się na nowo zpotęgowanem życiem!

Grono zacnych Obywateli złożone z Dostojników miasteczka powitało serdecznie dzielny ochoczy korpus. Uroczystość zagaił czcigodny i powszechnie szanowany Obywatel p. S. Posypały się życzenia, toasty, mowy, deklamacye, przeplatane muzyką i chórem stowarzyszenia, to też zabawa przeciągnęła się do 12 godziny, zostawiając po sobie na długo miłe wspomnienia.

Miejski zakład ubezpieczeń od ognia ma powstać we Lwowie. Obecna Reprezentacya miasta Lwowa na posiedzeniu z dnia 12. stycznia wybrała nową Komisyę dla zastanowienia się nad tą kwestyą. Komisya ta przedłożyła Radzie miasta Lwowa na posiedzeniu z dnia 25. stycznia następujące sprawozdanie:

„Sprawą miejskiego zakładu ubezpieczeń od ognia zajmowała się wprawdzie komisya, lecz ta sprawa wymaga jeszcze bliższych badań, przeto komisya później przedłoży świetnej Reprezentacyi osobne o tym przedmiocie sprawozdanie. Towarzystwa asekuracyjne, pobierające dotychczas hojne dochody z ubezpieczeń w naszem mieście, mimo kilkokrotnych żądań, albo wcale nic, albo w znikająco drobnej mierze przyczyniają się do utrzymania naszej straży ogniowej, która przecież sprężystem spełnianiem swego przeznaczenia zmniejsza ryzyko tych towarzystw i równa się niemal ich asekuracyi. Nie pozostanie więc inna droga, jak idąc za przykładem innych krajów i stolic, nałożyć na towarzystwa asekuracyjne ustawowy datek na utrzymanie straży ogniowej, a to datek stojący w procentowym stosunku do pobranych we Lwowie premii, jak to Rada na wniosek komisyi budżetowej przy uchwaleniu budżetu na r. b. zasadniczo uchwaliła".

Pożar w Zakopanem zniszczył dnia 21. stycznia wielki budynek t. z. „Dworzec Tatrzański" Akcya ratunkowa miała być niedołężną. Naczelnikiem straży pożarnej w Zakopanem jest Naczelnik gminy (Burmistrz).

Wydatki na straże pożarne. Wedle wykazów zamknięć rachunkowych za rok 1898 przedłożonych Wysokiemu Sejmowi wydatki na straże pożarne w 30 większych miastach kraju naszego wynosiły 102.008·51 $^1/_2$ złr., wydatki te w gminach małomiejskich i wiejskich wynosiły 57.367·42 złr.

Podług budżetów na rok 1899 wydatki na straże pożarne w 30 większych miastach wynosić miały 123.875·72 złr. a w gminach małomiejskich i wiejskich 81.593·84 złr.

Ciekawe zarządzenie. Zastępca komisarza rządowego w Milówce p. Jan Kąkol donosi Wydziałowi powiatowemu w Żywcu, że przy rewizyi ogniowej „polecono mieszkańcom, by w I. rzędzie jeden nad drugim czuwał, złe usuwał a w razie potrzeby doniósł do Urzędu".

Statystyka pożarów w m. Lwowie. W roku ubiegłym wyruszała miejska straż pożarna 210 razy do pożarów, a mianowicie: do dachowych 13 razy, do pokojowych 25 razy, do sufitowych 12, do kominowych 101, do piwnicznych 13, a ponadto do pożarów różnego rodzaju 46 razy.

Do wyliczonych pożarów użyto zaprzęgów: gminnych 51 par, a tramwaju konnego 340 par. Oprócz tego asystowała straż ogniowa przy wypalaniu 2.261 kominów.

Międzynarodowy Zjazd strażacki podczas Wystawy w Paryżu odbędzie się w dniach od 11. do 20. sierpnia 1900 r. Program tego Zjazdu obejmuje:

1) w dniach 11. i 12. sierpnia walne zgromadzenia i obrady;

2) w dniach 13, 14, 17 i 18 sierpnia ćwiczenia konkurencyjne;

3) w dniu 15. sierpnia wycieczkę do Wersalu;

4) dnia 16. sierpnia przegląd przyrządów i urządzeń francuskich straży pożarnych;

5) dnia 19. sierpnia ćwiczenia ratowania podczas powodzi, ćwiczenia popisowe paryskiej straży pożarnej i rozdanie nagród.

Podczas Walnych Zgromadzeń omawiane będą następujące sprawy:

1) Jakich środków użyć należy celem założenia straży pożarnych w miastach i w gminach wiejskich, które tych straży jeszcze nie posiadają?

2) Przy pomocy których środków może być w wielkich miastach założoną sam dzielna służba ratunkowa i sanitarna?

3) Zaprowadzenie międzynarodowego biura wywiadowczego dla spraw pożarnictwa.

4) Różne środki do gaszenia pożarów.

5) Asekuracya strażacka w małych miejscowościach.

Pożar stepów. Od Nowego Roku przez kilkanaście dni szalał nad Wołgą w Rosyi straszny pożar stepów. Wiele wsi i pojedynczych osad padło ofiarą rozszalałego żywiołu. Donoszą, że 90 ludzi miało stracić życie, przypuszczają jednak, że liczba ofiar będzie większą. Tysiące bydła rogatego i owiec padło pastwą płomieni. Szkody materyalne są ogromne. Dla stłumienia pożaru otoczono obszar cały silnym kordonem wojskowym.

Coś się popsuło w Dolinie! Przy pożarze w Dolinie, który dnia 26. grudnia z. r. zniszczył stajnię i dwie stodoły, znowu ze straży pożarnej nie był nikt na miejscu obecny. Donosi o tem Magistrat w Dolinie, który nie czekając interwencyi władz, powinien złemu zapobiec.

Dobry kurnik. W Porąbce ochotnicza straż pożarna nie posiada magazynu na przyrządy pożarne, dlatego sikawkę umieszczono w szopie prywatnego właściciela, którego kury znoszą jaja w sikawce.

Podatek. Kilku podatkowych inspektorów w Austryi wyższej wymierzyło ochotniczym strażom pożarnym, posiadającym własne magazyny przyrządów pożarnych, podatek domowy. Wskutek zażalenia przez dotyczące straże pożarne wniesionego krajowa Dyrekcya skarbowa w Lincu wymiar ten unieważniła, bo magazyny przyrządów pożarnych jako publiczne budynki od podatku są wolne.

W pogrzebie ś. p. Alfreda Bandrowskiego c. k. Radcy sądowego, który był Prezesem ochotniczej straży pożarnej w Mościskach i jej założycielem, oraz członkiem honorowym, wzięła udział deputacya ochotniczej straży pożarnej z Mościsk, złożona z pp. Jana Żołnierkiewicza, Albina Lulkiewicza i Stanisława Uchalskiego. Deputacya złożyła wieniec. Pogrzeb odbył się we Lwowie w dniu 24. stycznia b. r.

„Freiwillige-Feuerwehr“ w Sibicy na Szląsku austr. zwróciło nam ostatni numer czasopisma z uwagą: „Proszem nam te gazetke nie posyłać“. Podajemy to do wiadomości kolegom ze Szląska, którzy chętnie pismo nasze czytają.

VI. Poczta Redakcyi.

A. B. w B.

Posiedzenie Rady zawiadowczej odbędzie się w pierwszych dniach marca. Posiedzenie Rady poprzedzą posiedzenia: Komisyi technicznej, Komitetu Zjazdu jubileuszowego, i Komitetu redakcyjnego.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.